

Lekarstwo Kościelne przeciw latawcom

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

W rozdziałach części pierwszej wyliczyliśmy sposoby, których czarownice zażywać zwykły, czarując ludzi, bydło, urodzaje, a osobliwie powiedzieliśmy, jako z swymi osobami postępować zwykły, jako białogłowy proste i niewinne dla rozszerzania odstępstwa swego do siebie pociągają. Jaki też jest sposób przystawania do odstępstwa ich, i czynienia przysięgi szatanowi jako też niemowiętka, tak swoje własne, jako i cudze szatanom ofiarują, i jako z miejsca na miejsce bywają przenoszone. Tych rzeczy i im podobnych, iż nie jest rzecz możliwa leczyć, jeno żeby takie czarownice były wykorzenione, abo przynamniej srogim karaniem na przykład potomnym czasom były dane: dla tego o takowych lekarstwach nie należy tu mówić, ale tam gdzie się postępek prawny strony stracenia, i karania ich opisuje. Tu tylko opisujemy lekarstwa przeciwko ich skutkom czarowniczym. A naprzód, jako ludzie uczarowni bywają leczeni. Potym jako bestye, naostatek, jako urodzaje ziemskie od czarów bywają ochronione, i zachowane.

Co się tknie ludzi uczarowanych, ci napierwszy są którzy z szatanmi (latawcami ich pospolicie zwiemy) cielesnie obcuja, i od nich przenagabanie mają. Takowi ludzie są trojacy. Jedni którzy się dobrowolnie na odprawowanie' brzydkości cielesnej z szatanmi podają, jakowe są czarownice. Na mężczyznę abowiem, przypadek taki barzo rzadko bywa, ponieważ wrodzonym sobie baczeniem, i rozumem, białogłowy nierównie przechodzą, i takimi się rzeczami brzydzą. Drudry których nad wolą ich przez czary latawcy się trzymają. Naostatek, niektóre panienki, które poniewolnie takowe prześladowanie szatańskie cierpią. O pierwszych przykłady są wyzszej na roznych miejscach [...] O drugich, którzy latawce cierpią, przez czary poniewolnie, niech ten będzie przykład. W mieście Konfluenciej jest jeden ubogi, tak uczarowany że przybytności żony swojej sprawę cielesną sam przez się pokilka kroć odprawuje, od czego staraniem i wrzaskiem żony swej nie może być odwiedziony, ten po odprawieniu razu jednego abo trzech mowi: czy chcemy jeszcze znowu? choćże żadnej osoby ktom się z nim łączyła, na oko nie widać. Nakoniec po długim spracowaniu siłę straciwszy, na ziemię pada, którego, gdy ku sobie przydzie pytają, jakimby to sposobem cierpiął, i jeśliby miał jaką osobę, z którąby się łączył? Zwykły odpowiadać, że nic takowego nie widzi, jednak tak dalece od rozumu odchodzi, że wstrzymać się niemoże. Strony jego takiego uczarowania jest jedna białogłowa barzo podejrzana, ponieważ temu ubogiemu człowieku [...] pogroziła, [...] za to, że nią pogardził [...] .

Lecz niemasz tych, którzyby dla sprawiedliwości, tak wielką osławą, i podejrzeniem poruszeni, ku karaniu tego srogiego występku, chcieli się poruszyć [...]

O trzech ludziach mianowicie o niektórych panienkach, które w cielesności od szatana przenagabanie miewają: co się za naszych czasów działo, siła by powiedzieć, ponieważ tego w Hystoriayach jest dostatkem. Z jaką zaś trudnością takowe rzeczy bywają leczone, może wybaczyć z Xiąg Thomasza Brabantyna, który tamże o jednej panience w ten sposób powie.

Widziałem mówi, i słuhałem spowiedzi jednej panny zakonnej, która w przod powiedziała, że nigdy nie zezwała na sprawę cielesną, ktorymi słowy dała znać, że panną była: lecz ja nie wierząc obowiązałem ją sumeniem i srogimi pogroźkami, pod zatraceniem dusznym, żeby prawdę powiedziała. Zaczym rzewnym płaczem przyznała się, iż pierwej na umyśle, niż na cielesności od latawca nakażona była. Czego gdy serdecznie potym żałowała, spowiadając się na każdy dzień z żalem wielkim, żadnym wszakże sposobem staraniem, i pracą, od onego latawca wolna być nie mogła, ani znakiem krzyża świętego, ani święconą wodą, choć ją osobliwie kościół dla odganiania szatanów święci, ani też używaniem Sakramentu przeniaświetszego, i Aniołom samym straszego, aż po wielu lat, odprawieniem postów, i modlitw porządnym, wolna została. W czym rzecz podobną (zostawiwszy każdemu swoje rozumienie) że skoro za grzech swój żałując spowiedła się, ono spółkowanie z latawcem barziej jej było karaniem za grzech, aniżeli grzechem. Tak gdy w Wigilię Świąteczną uskarżała się przed siostrą swoją Chrystyną zakonnicką nabożną (ktora mi to powiełała) iż nieśmiała przyjąć Sakramentu naświetszego, dla onego szatańskiego przenagabania. Żałując jej Chrystyna rzekła. Idź śpij bezpiecznie, i jutro przyjmij Sakrament Ciała i Krwie Pańskiej, na się abowiem przyjmuję karanie twoje. Odszedszy ona z weselem spała spokojnie, na modlitwę w nocy wstała, i z wielkim pokojem do Sakramentu przystępowała. Chrystyna zaś nieuważając dostatecznie przyjętego na się karania, z wieczora spać szedszy, usłyszała w komórce swo- ' jej jakoby

szum jakiś powstający i coś niespokojnie się ruszającego, a nie rozumiejąc żeby to szatan miał być,' cisnęła kądziela dla wystraszenia jeśliby co było, położyła się znowu, ale mając przenagabanie z strachem wstała, czego i potem wielokroć doznała, widząc że szatan rozrzucał jej słomę na której leżała, onę prześladował. Wstawszy tedy z łoża, całą noc nie spała, a gdy się modlić chciała, wielkie przenagabanie od szatana miała, i jako powiedziała: jako żywa w takim strachu nie była. Rano tedy onej siostrze swojej zakonnice rzekła. Odkazuję, odkazuję, karaniu twemu, za ledwie abowiem z niebezpieczeństwem zdrowia, gwałtu szatana przekłętęgo uszła. Skąd pokazuje się, iż takowych trudno leczyć, bądźby się to działo bez czary bądź nie.

Są wszakże niektóre rzeczy, którymi [...] szatani bywają od takowych ludzi odganiani. O czym Nider w swych Xięgach. Iż pięć jest sposobów, którymi tak mężczyzna, jako i białogłowy takiego przenagabania szatańskiego uchodzą, i od niego bywają wybawieni, to jest: przez znak krzyża ś. Powtóre przez mówienie pozdrowienia Anielskiego. Trzeci sposób przez spowiedź Sakramentalną. Czwarty przez odmianę i mieszkania i miejsca. Na ostatek przez zaklinanie od świętych ludzi czynione. Z tych pierwsze dwoje lekarstwo mniszce namienionej nie było pomocne, jednak przedsię nie mają być dla tego pogardzone, nie każdemu abowiem jedno lekarstwo, jednako służy. Ponieważ świadczą historye iż latawce zmówieniem Pacierza, abo kropieniem wody święconej, abo też mówieniem Anielskiego pozdrowienia, odganiani od ludzi bywali. Powieda także Cesaryus w dialogach swoich, iż kapłan jeden, skoro się obiesił, jego nałożnica, do zakonu wstąpiła, i od latawca do grzechu cielesnego namawiana była, którego znakiem krzyża świętego, i kropieniem wody święconej odganiała, choć się wewnątrz po tym wracał. Ale gdy pozdrowienie Anielskie mówiła, daleko jak strzała odskakiwał, i znikał [...]

Strony trzeciej rzeczy także, to jest: spowiedzi Sakramentalnej pokazuje się: z tegoż Cesaryusza, który mówi: że namieniona nałożnica, skoro się prawdziwie wyspowiedała, zupełnie była od latawca wybawiona. Tenże powieda, iż człowiek jeden, mając przenagabanie od latawca, skoro się zupełnie wyspowiedał, był dostatecznie wybawiony. Kładzie nakoniec przykład o jednej mniszce, której gdy latawiec, ani dla spowiedzi, ani dla modlitwy, i żadnych innych pobożnych uczynków opuścić niechciał, żeby z nią nocować nie miał. Za radą jednego nabożnego zakonnika, gdy rzekła słowo Benedicite, zaraz jej latawiec zaniechał.

O czwartym sposobie, to jest odmianie mieszkania i miejsca, tenże Cesaryus powieda, iż córka Xiędza jednego cielesnie zmazana od latawca, gdy z żalości od rozumu prawie odchodziła, i za Rhen była wysłana, od latawca wolna została. Lecz otec jej, który ją z miejsca onego przeniósł, dla tego od szatana, tak jest skarany, że musiał dnia trzeciego umrzeć. U tegoż jest wzmianka o jednej, która od latawca w łożu mając ustawicznie przenagabanie, towarzyski swojej nabożnej prosiła, żeby się na miejscu jej położyła. co gdy uczyniła, całą noc niepokój wielki cierpiała, a ona pierwsza spokojnie spała.

Pisze także Gwilhelm, iż latawcy bardziej przenaślają, białogłowy, i panny piękne włosy mające, dla tego, że o ozdobie ich ustawicznie się starają, abo że włosami mężczyzną ku sobie zapalić, i pociągnąć usiłują, abo też, że się z ozdoby ich próżno chlubią. [...]

O piątym sposobie, to jest zaklinaniu, przez święte ludzkie, świadczy Hystorya ś. Bernarda. Białogłowa abowiem jedna w Aquinacii sześć lat brzytką tę społeczność z latawcem odprawując, czasu jednego miała od niego srogie zakazanie żeby do męża świętego, który przyśdź miał nieprzystępowała nic ci (mówi) niepomocze, ale skoro odejdzie, będę cię o to okrutnie karał, którym cię po ten czas barzo miłował. Która gdy męża ś. Bernarda o ratunek

prosiła, odpowiedział. Weźmi laseczkę moję, a włoż w łożę twoje, niechże czyni szatan co może. To gdy uczyniła, szatan do komory niewiasty onej nieśmiał wniśdź, ale przededrzwiami srodze jej odpowiadał, że ją miał okrutnie karać, skoroby jeno Bernat odszedł. Powiedziała to niewiasta mężowi świętemu, który przyzwawszy do siebie ludu wszytkiego, przykazał aby wszyscy mieli świece w rękach zapalone, i szatana onego ze wszystką oną gromadą wyklął, iżby do niej, ani do inszej napotym nie przystępował, zakazał, i tak niewiasta od latawca onego winna była.

Lecz tu jest rzecz godna uważenia. Ponieważ moc kluczy Piotrowi i jego namiestnikom dana, na ziemi tylko ważna jest, ku lekarstwu tym którzy są w kościele wojującym pozwolona: dziwna rzecz jako i duchy powietrzne są jej posłuszne? [...] jako też taż władza duszę z mąk ognia czyścowego wyzwala, choć właśnie na ziemi tylko ważna jest, a dusze są pod ziemią. Możemy tedy pobożnie rozumieć, iż gdyby choroby przez czarownice mocą szatańską sprawione, bywały wyklinane z czarownicami wespół i z szatanami, nietakby ludziom chorym szkodziły, i łatwiejby od nich bywali wybawieni, używając na to Exorcismów przystojnych. Rzecz abowiem jest jasna na wielu miejscach, gdy szarańcza wielkim tłumem z Bożego

dopuszczenia leć, winnice, zboża, i owoce na drzewach wniwecz obracała, takową kłutwą była odegnana, także natychmiast wszytka wyzdychała. Tu wiedzieć potrzeba, jeźliby żadne lekarstwo z tych pomocne niebyło, tedy się na ten czas udać może do Exorcismów przystojnych, o których niżej będzie. A jeźliby i Exorcismy w ukracaniu mocy szatańskiej żadnej pomocy nie uczynili, tedy pewnie takowe utrapienie od szatana jest karaniem za grzechy dosyćczyniającym, jeźliby było (jakoż tego potrzeba) skromnie znoszone, jako i insze podobne przypadki, które nam tak dokuczają, że się do Pana Boga uciekać musimy.

W tym też przestroga daje się, iż bywają niektóre białogłowy które według prawdy żadnego przenagabania szatańskiego nie cierpią, jeno rozumieją że miewają przenagabanie, a to stąd się więcej białogłowom trafia, a nie mężczyźni iż ony są bojaźliwe, i prędko sobie dziwne fantazje knują. Przeto i Gwilhelm często [...] mówi. Rozmaite fantazye ludzie miewają z melankoliej a białogłowy nabarziej.

Czego przyczyną jest, przyrodzenie samo białogłowskie, które nierównie snadniejsze jest do strojenia sobie fantazyj, aniżeli przyrodzenie męskie. I przydaje niżej. Widziałem jedną białogłową, która wierzyła, iż miewała spółkowanie cielesne z latawcem, i o inszych rzeczach dziwnych (jakoby je cierpieć miała) powiedała. Podczas też rozumieją białogłowy być się brzemiennymi z latawcami, i żywot się im barzo podnosi, a gdy czas porodzenia nastąpi, samym wypuszczeniem wiatrów upada. Co mogą sprawić jajca mrówcze w trunku wzięte, które niezmiernie wiatry i zamieszanie w żywocie ludzkim sprawują. Toż bvwa od nasienia skoczkowego, i nasienia drzewa, które zowiemy czarna sosna. Które wszytkie rzeczy, i nadto większe, barzo rzecz jest łatwa szatanowi w żywocie ludzkim sprawić. Tośmy dla tego przydali, żeby niezaraz była dawana wiara białogłowom co takowego powiadającym, ale tylko tym, o których było jakie doświadczenie, od tych osobliwie którzy z nimi w nocy bywają.

(Publikacja: 18-11-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2045>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl